

## Jak nauczyciel może pomóc dziecku i rodzinie

**Elżbieta Piszczalka – pedagog**

**Janina Szkiładź - psycholog**

Rodzina jest miejscem szczególnym, w którym przychodzimy na świat, nie wybieramy jej, ale niezależnie od tego jaka jest przynależymy do niej.

Może być źródłem naszej siły, a zarazem i słabości. Jak pisze na jej temat Gunthard Weber *„Jak drzewo nie wybiera miejsca, w którym rośnie – a rozwija się inaczej w lesie, inaczej w osłoniętej przez góry dolinie i inaczej smaganym wichrem szczytów – tak dziecko wrasta w grupę, z której pochodzi i jest do niej przywiązane, ale i w całej pełni ponosi konsekwencje tej przynależności”*. Jej wpływ i rola wobec osoby jest nieoceniona, a szczególnie kształtowanie osobowości, pomoc w zdobyciu statusu społecznego oraz wsparcie emocjonalne.

Swoje oczekiwania względem rodziny ma też społeczeństwo, którego jest podstawą. Dotyczą one wydania potomstwa, a także wychowania go, zgodnie z przyjętym systemem norm i wartości oraz pracy.

W trakcie swego rozwoju rodzina przeżywa dobre chwile i kryzysy, które w sposób bezpośredni są zauważalne w zachowaniu jej członków.

Nauczyciel kontaktuje się z rodziną poprzez dziecko, które przychodzi do szkoły, jest sympatyczne, miłe, zdolne, zabiega o jego względy, bądź też harde, oporne, nie chce się uczyć, sprawia różnego rodzaju kłopoty.

Czasem wywołuje w nauczycielu sympatię, współczucie, chęć pomocy, a czasem złość, irytację, niechęć, unikanie przebywania razem.

Mając na uwadze, iż każda rodzina jest systemem, zatem nie tylko sumą jej członków, ale również relacjami i powiązaniem między nimi, ze sposobu funkcjonowania dziecka możemy wnioskować o jej mocnych stronach, słabościach czy też problemach.

Z dużym prawdopodobieństwem możemy powiedzieć, że jeżeli dziecko jest chętne do współpracy, podejmuje swoje obowiązki, osiąga sukcesy, reaguje na porażki ale nie stanowi to „końca świata”, nawiązuje kontakty z rówieśnikami, potrafi się z nimi bawić, rozwija swoje zainteresowania, to rodzina funkcjonuje zdrowo, rodzice dają dzieciom poczucie bezpieczeństwa i akceptacji. Dzieci nie muszą się koncentrować na kłopotach rodzinnych, mogą zająć się swoimi sprawami. Z takimi dziećmi przyjemnie jest podejmować kontakt i współpracować.

Nie ci jednak uczniowie koncentrują uwagę nauczycieli. W każdej klasie szkolnej jest grupa dzieci, która z uwagi na sytuację rodzinną dla celów przetrwania w domu, uruchamia swoistą strategię radzenia sobie w kontaktach z innymi. Sposoby radzenia sobie z sytuacjami domowymi, niestety nie ograniczają się tylko do miejsca, w którym powstały, ale rozciągają się na wszystkie inne sytuacje życiowe, ze szkodą dla dziecka, które w ten sposób sobie radzi.

Uwagę nauczyciela może zwrócić dziecko, które dobrze się uczy, jest bardzo odpowiedzialne, zostaje np. gospodarzem klasy, przewodniczącym samorządu uczniowskiego, jednocześnie nie potrafi współpracować ani prosić o pomoc, więc samodzielnie realizuje wszystkie powierzone zadania. Trudno mu się pogodzić z własnymi słabościami i omylnością, zatem bardzo się stara aby wypełnić swoje zobowiązania. Jak w takich sytuacjach bywa, zamiast uznania zbiera niezadowolony i roszczenia innych. Mimo sukcesów czuje się gorsze od rówieśników, nic nie warto. Bywa też, że dziecko, które osiąga bardzo wysokie wyniki w nauce, jest pełne lęku, że sobie nie poradzi, płacze przed wyjściem do szkoły, nie nawiązuje serdecznych kontaktów z rówieśnikami, nie zajmuje się niczym innym niż nauka.

Tego typu sytuacja nie musi stanowić większego kłopotu dla nauczyciela, gdyż dziecko ma sukcesy i pod względem osiągnięć szkolnych radzi sobie. Jego sposób działania sugeruje jednak strategię przetrwania jaką przyjmują dzieci z rodzin alkoholowych, tak zwanego „bohatera rodzinnego”, dostarczającego rodzinie poczucia wartości i przejmującego role, które są rolami zaniedbanymi przez rodziców.

**Nauczyciel** aby wesprzeć takie dziecko może zachęcać do kontaktu z rówieśnikami, do pracy w grupie, w chwili porażki utrzymywać kontakt akceptując jego osobę.

Inny uczeń koncentrujący uwagę i to znacznie mocniej, to taki, który mimo możliwości słabo się uczy, wagaruje, używa wulgarnych słów, jest agresywny, kłamie, kradnie, sięga po papierosy, alkohol, narkotyki, eskaluje zachowania przemocowe. Potrafi mocno dokuczyć zarówno nauczycielom jak i rówieśnikom. Stąd też jest uznawany za „czarną owcę” przez wszystkich. Jego zachowanie bardzo często jest prawidłowo związane z sytuacją rodzinną, a wynika z dysfunkcji rodzinnej i naznaczenia przez rodziców jako „winnego” problemom rodzinnym. Często mówią mu „ty nic nie umiesz robić, nie poradysz sobie, jesteś głupi”. W ten sposób kanalizują napięcie rodzinne. Tak naznaczone dziecko czuje się gorsze od pozostałych członków rodziny, odrzucone, szuka wsparcia na zewnątrz, realizuje scenariusz wyznaczony przez rodziców.

**Nauczyciel** może pomóc takiemu dziecku koncentrując uwagę, gdy zachowuje się grzecznie, rozmawiając, chcąc poznać jego zdanie, zainteresowania, wspierając jego talenty.

Bywają też dzieci, które nie sprawiają nauczycielowi kłopotów, a jednak niepokoją. Są to dzieci, które mają trudności w nawiązywaniu kontaktów z innymi. Często są niezauważalne przez rówieśników, siedzą w bocznym rzędzie, nie pytane, nie odzywają się, nie podejmują żadnej inicjatywy w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami. Przypuszczalnie podejmują rolę tak zwanego „niewidocznego dziecka” w ten sposób izolują się od koszmaru, którym w rodzinie może być przemoc, problem alkoholowy, czy też jakaś trudna tajemnica rodzinna.

**Nauczyciel** może pomóc „niewidzialnemu dziecku” poprzez zapraszanie do współpracy w grupie, powierzanie niedużych ale ważnych zadań, nagradzanie uwagi i spostrzegawczości, ukierunkowywanie realizacji uzdolnień.

Inną grupą dzieci są te, które dbają o dobre samopoczucie innych żartują, wygłupiają się robią śmieszne miny, potrafią rozładować każdą sytuację. Na przerwie otoczone są rozbawionymi rówieśnikami i śmieją się z wszystkiego z czego się da (również z poważnych rzeczy). Nigdy nie pokazują swego lęku, smutku, osamotnienia. Nauczyły się bowiem w rodzinie nie okazywania jakichkolwiek uczuć poza zadowoleniem. Dziecko takie często jest potrzebne w rodzinie, w której np. rodzic „tyran” demonstruje jakim jest czułym, dobrym opiekunem, etykietuje wybrane dziecko jako ukochane, jednocześnie zabraniając mu okazywania uczuć negatywnych.

**Nauczyciel** może pomóc takiemu dziecku urealnając sytuacje, które są śmieszne, a które poważne. Rozmawiając na różne tematy pytając o zdanie i szanując je.

Podobnie może być z dzieckiem w młodszych klasach szkoły podstawowej, które nie podporządkowuje się poleceniom nauczyciela. Jego zachowanie jest kłopotliwe, dezorganizuje lekcję, irytuje, możemy uważać, że jest źle wychowane. U podstaw takiego funkcjonowania dziecka tkwi najczęściej sytuacja rodzinna. Przykładowo rodzina mieszka wspólnie z babcią, która w sytuacji gdy chcą zdyscyplinować dziecko staje po stronie wnuka, stwierdzając np że robią mu krzywdę, że nie potrafią go wychować. Wręcz zabrania rodzicom interweniować w różnych sytuacjach. Wobec powyższego dziecko jest nieposłuszne również w rodzinie, a rodzice mają poczucie, że sobie nie radzą, że są złymi rodzicami.

**Nauczyciel** w takiej sytuacji może jasno, stanowczo ale w sposób życzliwy wyznaczać normy i zasady postępowania.

Można powiedzieć, że rodzice w rodzinie dysfunkcyjnej swym postępowaniem powodują powstanie ogromnych deficytów emocjonalnych i społecznych u swoich dzieci.

Nauczyciel w sposób naturalny może wpływać na zmniejszanie powstałych deficytów poprzez postawę tak zwanego „ **dobrego dorosłego**”. Postawa ta wynika z wiedzy i świadomości jakie znaczenie ma kontakt dorosły- dziecko oraz jakie braki emocjonalne wyniesione z rodziny przejawia uczeń. Postawa „dobry dorosły” jest realizacją w pewnym sensie rodzica zastępczego, kogoś komu zależy na dziecku, szanuje je, liczy się z jego zdaniem i potrzebami.

Wszelkie udzielenie pomocy dziecku jest ingerencją w system rodziny, który może się bronić przed światem zewnętrznym poprzez zaprzeczanie istnieniu problemu, podważanie kompetencji i praw osoby udzielającej pomocy, obarczanie winą dziecka, które otrzymuje pomoc, wciąganiem rodzeństwa w walkę o utrzymanie równowagi wewnętrznej systemu.

W każdej z opisanych sytuacji byłaby potrzeba nawiązania współpracy z rodzicem. Jednak otrzymanie przez rodzica tak zwanego „wezwania” do szkoły w sprawie dziecka jest dla niego sytuacją bardzo trudną, gdyż; spodziewa się on negatywnych informacji o dziecku ( rodzice mają poczucie niedostatecznych kompetencji, nie do końca wiedzą o co chodzi i jakie są zarzuty).

Zatem ważnym byłoby aby było to zaproszenie a nie wezwanie. Powinno ono zawierać informację:

1. w czyjej sprawie ( syna lub córki)
2. w celu uzyskania rady, konsultacji ze strony rodziców
3. na temat jak pomóc dziecku
4. by nie powtórzyła się sytuacja ( należy określić jaka)

### **Zasady postępowania z rodzicami „zaproszonymi” do szkoły w sprawie dziecka:**

Gdy nauczyciel zdecyduje się na rozmowę z rodzicem proponujemy spróbować:

- Doprowadzić do tego by przyznał, że w pewien sposób sam zdecydował o kontakcie ze szkołą. By to osiągnąć można np. docenić to, że przyszedł, że podjął być może trudną, ale konstruktywną dla dziecka decyzję. Zasadniczo zmienić to może relacje między nauczycielem a rodzicem. Jest to duża szansa, że identyfikować się będzie wówczas z problemem, nie negować jego istnienia na wejściu oraz że aktywnie szukać będzie rozwiązania.
- Nie uruchamiać jego mechanizmów obronnych zachowaniem i wypowiedziami pełnymi zarzutów, przed którymi będzie się bronić. Stworzyć atmosferę kooperacji, powiedzieć wprost, że sprawa nauczyciela martwi, niepokoi, czy dotyka. Pokazać, że poważnie liczymy na jego kooperację, ale też że nie podejmujemy się rozwiązania sprawy za niego.
- Zachęcać by spróbował nazwać problem, jaki ma dziecko i on sam. Pokazać, że zajmujemy się problemem a nie osobą, że nie potępiamy nikogo a rozumiemy problem i zależy nam na jego rozwiązaniu. Słuchamy uważnie!
- Pomagamy uświadomić sobie rodzicom, że mają duży wpływ na to, czy problem zostanie rozwiązany. Pokazujemy im w każdym razie taką perspektywę, by uwierzyli we własne siły i kompetencje. Bez tego nadal będą przekonani o swojej bezradności i pozostaną bierni, bądź prezentować będą wobec dziecka, czy nauczyciela zachowania agresywne.
- Przekonajmy, że ten problem da się rozwiązać, wymaga to jednak pewnej pracy, być może wyrzeczeń czy poświęceń, a także wzajemnej kooperacji rodziców i nauczycieli.
- Zaprezentujmy się jako osoby wiarygodne, wzbudzające zaufanie. Spróbujmy

pokazać, że to właśnie my możemy być wsparciem dla rodzica w podjęciu próby wprowadzenia zmian. Dopiero w tym momencie możemy oczekiwać głębszej współpracy i otwarcia.

Nie podejmujemy jednak sami pełnej odpowiedzialności za rozwiązanie sprawy.

Bywają sytuacje, kiedy konieczne jest powiedzenie rodzicowi trudnych czasem nieprzyjemnych dla niego rzeczy.

Przygotowując się do takich rozmów należy odpowiedzieć sobie na pytania:

- Co jest problemem . Zdefiniujmy go.
- Co chcielibyśmy osiągnąć, w jaki celu spotykamy się?
- Co będzie w tej rozmowie najtrudniejsze, czego się obawiamy?
- Sprawdźmy, czy obie strony są gotowe do rozmowy
- Zastanówmy się co cennego widzimy w dziecku i jego rodzicach( możemy się na tym oprzeć na etapie konstruktywnego szukania rozwiązań)

Bywa, że czasem musimy skrytykować rodzica, gdy nie godzimy się na to , jak postępuje w stosunku do dziecka. ,

W każdej z opisanych sytuacji dobrze byłoby zaproponować rodzicowi kontakt ze specjalistą ( psycholog w poradni psychologiczno-pedagogicznej, terapeuta, terapeuta uzależnień).

**Możliwości** nauczyciela w zakresie zmiany funkcjonowania rodziny są jednak ograniczone. Nigdy nie ma pewności, że spotkanie z rodzicem zakończy się porozumieniem. Trudno też przewidzieć czy rodzice podejmą kroki pomocy sobie, uzdrowienia sytuacji rodzinnej, kontaktu ze specjalistą, bowiem mogą nie mieć jeszcze gotowości do skonfrontowania się ze swoim problemem i zmiany swego życia.